Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne — w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 537

Poznań, środa dnia 20 listopada 1929

Rok XXIV

Wyjazd p. Mościckiej

Warszawa. 20. 11. (Tel. wł.) Pani Mościcka wyjechała do Szwajcarji. (w)

Min. Kwiatkowski w Zakopanem

Warszawa. 20. 11. (Tel. wł.) Min. Kwiatkowski wyjechał na kilkodniowy wypoczynek do Zakopanego. (w)

Polsko-niemiecka umowa lotnicza

Warszawa. 19. 11. (PAT.) W dn. 6 b. m. pomiędzy Polską i Niemcami nastąpiła wymiana not, będąca skutkiem podpisania polsko - niemieckiej umowy o żegludze powietrznej.

Umowa ta z dniem 21 b. m. upoważnia niemieckie przedsiębiorstwo lotnicze, utrzymujące stałą komunikację na linjach Berlin — Gdańsk i Berlin—Królewiec, do przelotu nad Pomorzem. Z drugiej zaś strony samoloty polskiej linji lotniczej „Lot" mają prawo dokonywać przeloty nad terytorjum niemieckiem na linjach Warszawa — Gdańsk oraz Poznań — Katowice.

Straty wyborcze Duńczyków

Berlin. 20. 11. (Tel. wł.) Mniejszość duńska w Szlezwigu i Holsztynie poniosła w odbytych wyborach samorządowych poważne straty.

Do rady miejskiej w Flensburgu Duńczycy zdobyli 4 mandaty wobec posiadanych dotychczas siedmiu.

W sejmiku okręgowym stracili jedyny posiadany dotychczas mandat, a do sejmiku prowincjonalnego, gdzie mieli 2 mandaty, uzyskali obecnie tylko jeden. Z. B.

Za przykładem Polski

Paryż, 18. 11. (PAT.) Delegacja związku adwokatek francuskich zwróciła się do ministra sprawiedliwości z propozycją mianowania sędziami kobiet do sądów rozpatrujących sprawy nieletnich przestępców. Delegacja powołała się na przykład Polski, gdzie sędzia kobieta p. Wanda Grabińska zasiada już w sądach dla nieletnich przestępców.

Reforma konstytucji w Austrji

Wiedeń, 19. 11. (AW.) Rokowania w sprawie reformy konstytucji weszły w stadjum decydujące. Dziś odbędzie się posiedzenie wielkiej rady partyjnej chrześcijańsko - społecznej, która zajmie się tą sprawą. Główne zasady kompromisu w sprawie prawno-politycznego stanowiska Wiednia są już sformułowane. Miasto Wiedeń w myśl życzeń socjalistów ma utrzymać swoje stanowisko jako kraju związkowego. Powszechnie przypuszczają, że jeszcze w bież. miesiącu przedłożenia o reformie konstytucji zostaną załatwione na podstawie porozumienia stronnictw, które pozwoli na uzyskanie kwalifikowanej większości 2/3 głosów.

Wydalenie b. generałów carskich

Gdańsk. 19. 11. (Tel. wł.) Wydaleni przez senat gdański z terytorjum wolnego miasta b. generałowie carscy Glasenapp, Lebjedow i Djakow nie opuścili miasta, lecz w drodze telegraficznej poprosili o interwencję przebywającego w Warszawie przedstawiciela Ligi Narodów dla spraw emigrantów politycznych. Z.

Warszawa przeciwko układowi likwidacyjnemu

Imponujące wiece w Politechnice i ratuszu. Szarża policji i aresztowanie akademików — Poseł B. B. wygwizdany

Warszawa. 20. 11. (Tel. wł.) — Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się na Politechnice kilkotysięczny wiec akademicki, zwołany przez Naczelny Komitet Akademicki. Na wiecu przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko układowi likwidacyjnemu z Niemcami.

Po wiecu wśród pieśni narodowych kilkotysięczny tłum młodzieży, do której dołączyli się liczni przechodnie, ruszył w kierunku pl. Teatralnego, gdzie w ratuszu odbywał się wiec, zwołany przez oddział warszawski Z. O. K. Z.

Na ul. Śniadeckich zastąpiła demonstrantom drogę policja i urządziła szarżę. W czasie zajścia 2 studentki i kilkunastu studentów odniosło rany. Tłum młodzieży rozstępował się przed szarżującą policją i trotuarami posuwał się naprzód. Również na ul. Marszałkowskiej doszło kilkakrotnie do szarży, a gdy przy ul. Moniuszki policja zamknęła drogę, młodzież przeszła ul. Jasną koło Filharmonji a następnie ul. Mazowiecką na plac Teatralny.

Na pl. Teatralnym części młodzieży udało się przejść przez kordon i dostać się na wiec a część została na placu, gdzie kilkunastu akademików aresztowano i wypuszczono po wylegitymowaniu.

Wiec w ratuszu rozpoczął przemówieniem prezes Z. O. K. Z. dr Ryll. Sprawę referował pos. Stanisław Stroński, który przedstawił rezolucję, protestującą przeciwko umowie i wyrażającą przekonanie, że Sejm nie zaratyfikuje traktatu.

Posła Surzyńskiego, którego przedstawiono pierwotnie jako przedstawiciela Poznania, powitano oklaskami, które rychło przeobraziły się w gwizdy i krzyki, gdy się przekonano, że jest to przedstawiciel BB.

Rezolucję, przedstawioną przez p. Surzyńskiego, prezydjum wiecu wycofało.

Po przemówieniu akademika Piaseckiego wiec zamknięto wśród śpiewów narodowych. (w)

Odczyt premjera Świtalskiego

Warszawa. 20. 11. (Tel. wł.) Odczyt p. Świtalskiego wygłoszony był przed audytorjum, które stanowili członkowie rządu, urzędnicy ministerjalni, wyżsi wojskowi, wyższej rangi pracownicy policji, sfery przemysłowe, ziemiaństwo oraz członkowie organizacji B. B. S. Co najmniej połowę uczestników stanowiły panie.

Odczyt premjera nosił charakter bojowy.

Przedewszystkiem zajął się on krytyką przeszłości, lecz nie podawał pozytywnych sposobów rozwiązania problemu konstytucyjnego. Również zaledwie w kilku zdaniach załatwił się z wnioskiem Klubu Narodowego oraz wnioskami lewicy w sprawie rewizji konstytucji.

Jeżeli chodzi o stronę pozytywną, to wysunął tylko ogólnikowe postulaty rozszerzenia władzy Prezydenta, nie mówiąc zgoła o tem, jakie uprawnienia Prezydenta mają być rozszerzone i jak ma nastąpić jego wybór.

Drugi postulat premjera — ograniczenie praw poselskich — również był ujęty ogólnikowo. Premjer np. nie poruszył kwestji ograniczenia nietykalności poselskiej i zmierzał prawdopodobnie do wpojenia przeświadczenia o odpowiedzialności rządu wobec Prezydenta a nie ciał prawodawczych.

Następnie zapowiedział, że obóz jego będzie się starał o przeprowadzenie rewizji konstytucji w jego koncepcji narazie na terenie Sejmu, a jeżeli to mu się nie uda — „na terenie szerszym". Co należy rozumieć przez „szerszy teren" tego nie określił. Czy to ma być rozwiązanie parlamentu i zarządzenie nowych wyborów, czy też inne sposoby, o tem nie wspomniał.

W czasie przemówienia premjera w pewnym momencie przed Filharmonją na ul. Jasnej rozległy się krzyki i gwizdy. Z sali natychmiast wyszli min. Składkowski, komendant policji Maleszewski oraz kom. Jaroszewicz. Okazało się, że właśnie tamtędy przechodził pochód akademicki. (w)

Warszawa. 19. 11. (PAT.) We wtorek, dnia 19 bm., prezes Rady Ministrów dr Kazimierz Świtalski wygłosił na zaproszenie klubu B. B. W. R. odczyt p. t. „O rewizji Konstytucji".

Premjer podkreślił na wstępie konieczność przeprowadzenia rewizji konstytucji stwierdzając, że ujmie zagadnienie to z punktu widzenia politycznego a nie prawniczego, nakreślając kierunek, w którym iść winna reforma konstytucji, ażeby przynieść w rezultacie ulepszenie organizacji państwa.

Premjer wymienił niektóre opracowania obecnej konstytucji, która jest wypadkową walki pomiędzy prawicą, wrogą Piłsudskiemu, w którym widziała przyszłego prezydenta oraz lewicą, entuzjastyczną wówczas zwolenniczką marszałka, lecz jednocześnie uważającą, że nie może przeciwstawiać się rozszerzeniu prerogatyw parlamentarnych. Konstytucja, opracowana w takich warunkach, doprowadziła do przesadnego rozszerzenia prerogatyw członków parlamentu, do ostatecznego osłabienia władzy wykonawczej i w dalszym ciągu do chaosu politycznego. Jedynie głęboki wstrząs mógł uratować państwo. Wstrząs ten nastąpił w maju 1926 przy poparciu ogromnej większości narodu (? — pyt. Red.), lecz parlament, identyfikujący się z narodem, przez który został wybrany, przeciwstawia się w dalszym ciągu wszelkiej reformie konstytucji, której wynik mógłby być ograniczeniem jego prerogatyw. Taktyka opozycji polega na wysuwaniu coraz to nowych zagadnień na porządek dzienny obrad Sejmu, ażeby możliwie odsunąć zagadnienie rewizji konstytucji na jak najdalszy plan. W ostatnim czasie tematem tego rodzaju była wysuwana w coraz to nowej formie sprawa kredytów dodatkowych na rok 1927/28, mimo, że rząd, jak wynika z oświadczeń byłego premjera Bartla, złożył w tej sprawie odpowiedni projekt ustawy.

Premjer stwierdził z całą stanowczością, że żaden rząd marszałka Piłsudskiego, ani też nikt, należący z czynników miarodajnych do tego rządu nie kwestjonował nigdy prawa budżetowego parlamentu, ani też jego uprawnień w dziedzinie kontroli nad gospodarką finansową państwa.

Następnie analizując ostatnią sytuację polityczną Polski, premjer zauważył, że Sejm, przeciwstawiając się rewizji konstytucji, stracił wszelki kontakt z szerokiemi masami narodu, dla których zagadnienie usprawnienia organizacji państwa za pomocą rewizji konstytucji jest jak najbardziej żywotne. Opozycja liczy na krótką pamięć naro-

(Ciąg dalszy na str. 3.)

Niemieckie towarzystwa okrętowe w Gdyni

Gdynia. 19. 11. (Tel. wł.) Z niemieckich tow. okrętowych, które w związku z mającym dojść do skutku polsko - niemieckim traktatem handlowym przygotowują się do osiedlenia w Gdyni, wymienia się tutaj „Hamburg-Amerika-Linie", „Norddeutscher Lloyd", „Hamburg Süd Amerika Linie" i „Deutsche Ost-Afrika Linie".

Strona niemiecka argumentuje w Warszawie, że polskie koncesje żeglugowe posiada już 18 tow. zagranicznych, w tem 4 kompanje włoskie. S. B.

Sokolnikow recte Brylant

Londyn, 19. 11. (PAT.) Prasa angielska podaje szczegóły biograficzne nowego ambasadora sowieckiego w Londynie Sokolnikowa, informując, że jest on pochodzenia żydowskiego i że właściwe jego nazwisko brzmi Brylant. Pisma liberalne, podkreślają swe zadowolenie, że ambasadorem został Sokolnikow, a nie Kamieniew, czy Karachan, podkreślając znaczenie pertraktacyj, prowadzonych przez Sokolnikowa, jako prezesa sowieckiego syndykatu naftowego w marcu roku bieżącego, z Deterdingiem. Prasa wyraża nadzieję, że Sokolnikow, jako zbliżony ideowo do Trockiego, będzie lojalnym i powstrzyma się od uprawiania propagandy.

Reemigranci niemieccy w Sowietach

Berlin. 19. 11. (PAT.) Prasa dzisiejsza donosi z Moskwy, że rząd sowiecki przygotował już pociąg, celem odtransportowania internowanych reemigrantów niemieckich do miejsc ich osiedlenia na Syberji. Reemigranci zmuszeni zostali do podpisania zobowiązania, że zgadzają się na powrót na Syberję.

Dzienniki wyrażają nadzieję, że pod wpływem interwencji rządu niemieckiego odtransportowanie reemigrantów niemieckich nie dojdzie do skutku.

Wrażenia z Ostendy

(Korespondencja własna).

Ostenda, w listopadzie.

Nie można powiedzieć, aby tegoroczny sezon w Ostendzie był udatny. Nawet przeciwnie. W tym roku nie widziało się tu wielkich „gwiazd" ekranu świetlnego ani sztuki teatralnej, które przyciągają za sobą liczne rzesze wielbicieli - miljardów amerykańskich.

Cały ruch i życie koncentruje się w Ostendzie w dwóch miejscach: na plaży i w Kasynie. Plaża jest wspaniała ze względu na swą rozległość i niezwykłą miękkość piasku oraz zawsze panujący miły chłodek, do czego przyczynia się podmuch północnego wiatru, stale wiejącego od strony morza. Dlatego też, kto chce uniknąć męczących upałów letnich, przyjeżdża do Ostendy, gdyż tu ma możność zaczerpnięcia ożywczego i w miarę chłodnego powietrza. Skwapliwie korzystają z tego Anglicy, zwłaszcza mieszkańcy Londynu, i bardzo licznie przybywają do Ostendy, uciekając przed dokuczliwym skwarem, dającym się im we znaki na bruku londyńskim. Wogóle Ostenda posiada wygląd miejscowości międzynarodowej. Leżąc godzinami na plaży, słyszałem dokoła najrozmaitsze języki, jak francuski, angielski, niemiecki, rosyjski i czeski, a polski stosunkowo rzadko. Ostenda posiada doskonałą komunikację i jest połączona pospiesznemi pociągami ze wszystkiemi prawie stolicami Europy. Do mało praktycznych, lecz obecnie modnych, urządzeń kąpielowych nale-

żą ruchome łazienki w kształcie wozów, ciągnionych przez konie do samego morza. Przenośne te łazienki przejeżdżają przez plażę we wszystkich kierunkach, co naraża na częste niepokojenie osób, rozłożonych na przytulnym piasku plaży ostendzkiej, wywołując zrozumiałe objawy niezadowolenia. Morze w Ostendzie rzadko bywa spokojne, co posiada specjalny swój urok. Patrząc na bezustanny ruch fal, odczuwa się tu tętno rzeczywistego morza, podczas gdy spokojne niebieskie tonie morskie w Nicei, Monte Carlo lub Cannes robią wrażenie wielkiego jeziora.

Na plaży pomiędzy kąpielowiczami uwijają się ciągle przygodni fotografowie, którzy każdego bez wyjątku pragną obdarzyć podobizną, wykonaną w przeciągu 2 minut, dalej wędrowni sprzedawcy gazet angielskich, francuskich i niemieckich, wreszcie roznosiciele lodów, czekolady oraz innych łakoci i owoców. Głośnemi okrzykami, zachęcającemi do kupowania, zakłócają oni spokój osobom, pragnącym odbyć wypoczynkową drzemkę po kąpieli. Na głównej ulicy Digne de la mer, położonej tuż nad morzem, wznoszą się nieprzerwane szeregi olbrzymich hoteli, które zamieszkują potentaci finansowi tego świata. Pomiędzy hotelami znajduje się Kursaal, okazały gmach zajmujący przestrzeń jednego hektara. W Kursaalu mieści się ogromna sala koncertowa, salony towarzyskie i dom gry. Codziennie od godziny trzeciej do piątej po południu i wieczorem od 9-tej do 11-tej odbywają się wspaniałe koncerty symfoniczne, wykonywane przez orkiestrę, złożoną ze 130 osób, a prócz tego gościnne występy różnych śpiewaczek i śpiewaków. Wstęp kosztuje 5, a wieczorem 15 franków belgijskich czyli zł 1,25 i zł 3,75.

Dom gry — to znów bardzo poważna przynęta dla cudzoziemców, tworzący jak gdyby ośrodek życia towarzyskiego. Rano i wieczorem gromadzą się tam tłumy zwolenników gier hazardowych. Zwłaszcza wieczorem w rzęsiście oświetlonych eleganckich salach miałem możność obserwowania ludzi, pędzących niefrasobliwy żywot. Panowie we frakach lub smokingach, a panie w sukniach wieczorowych, gdyż taki jest regulamin tego domu gry, siedzą lub stoją wpatrzeni w jeden punkt, w kulkę ruletki lub w karty przy bakaracie; zresztą nic ich nie obchodzi. Wstęp do domu gry w Ostendzie wymaga załatwienia pewnych formalności. Mianowicie każdy musi przedłożyć swój paszport i wypełnić blankiet, podając imię i nazwisko, narodowość, zawód, stałe miejsce zamieszkania i chwilowe w Ostendzie. Dopiero po wypełnieniu tego blankietu otrzymuje się stałą kartę wstępu. Przy każdym stole ruletki siedzi 8 krupierów, którzy bacznie obserwują każdy ruch grających, aby nie dopuścić do nadużycia. Pozatem po wszystkich salach kręcą się tajni agenci, którzy śledzą publiczność z ogromną uwagą.

Dziełem sztuki malarskiej, dosadnio przedstawiającem straszliwą grozę ostatniej wojny europejskiej jest w Ostendzie wielka „Panorama de la bataille de l'Yser", wykonana przez Alfreda Bastien. Przedstawia ona krwawe spizody z frontu flamandzkiego. Nieuport, Dixmude i Ypres — oto męczeńskie miasta belgijskie, które w czasie wojny uległy całkowitemu zburzeniu i okrutnej zagładzie. — Alfred Bastien, odtwarzając z wstrząsającym realizmem sceny wojenne, pragnął pokazać ludzkości, jak bezlitosną jest pożoga i zniszczenie wywołane obecnemi środkami bojowemi. Panorama ta rzeczywiście może wywołać przerażenie i odebrać ochotę do wywołania nowej wojny.

Jan Jabłkowski.

Straszna katastrofa samochodowa

Trup chłopca nadziany na dyszel — Szofer i przejeżdżający wieśniak ciężko ranni

Grudziądz, 19. 11. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem około godz. 8-mej pod Grudziądzem na szosie między osadami Grupą i Słupem zdarzył się straszny wypadek samochodowy. Z Grudziądza jechał samochód ciężarowy firmy „Siew". Szofer Krzemiński, spostrzegłszy przed samochodem majaczącą w ciemności sylwetkę jeźdźca, skręcił w bok, chcąc go ominąć, nie spostrzegł jednak, że z przeciwnej strony nadjeżdżał wóz parokonny, powożony przez rolnika Grabowskiego z Ruty. Samochód wpadł całym pędem na wóz. Dyszel wozu, strzaskawszy przednią szybę samochodu, przeszył na wylot siedzącego przy szoferze gońca firmy „Siew", 14-letniego Leona Pawłowskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Wystraszone konie cofnęły się z nadzianemi na dyszel zwłokami. Szofer Krzemiński, ciężko ranny odłamkami tłuczonej szyby, stracił przytomność i opuścił kierownicę. Samochód, pozbawiony kierowcy, zjechał w dół, gdzie przewrócił się i zupełnie rozbił. Mimowolny sprawca katastrofy, jadący konno wieśniak niejaki Kufke ze Słupa, został przygnieciony wraz z koniem spadającym samochodem i doznał zgniecenia klatki piersiowej i wewnętrznego krwotoku. Przewieziono ich obu w groźnym stanie do Grudziądza. (w)

Na tropie zbrodniarza z Duesseldorfu

Jest nim prawdopodobnie konfident policji kryminalnej

Berlin, 20. 11. (Tel. wł.) Pomiędzy policją bezpieczeństwa a policją śledczą, prowadzącemi pościg za mordercą duesseldorfskim, wybuchł konflikt.

W pobliżu fabryki Haniel, niedaleko miejsca zbrodni, dokonanej na 5-letniej Gertrudzie Albermann, znaleziono szal, należący do konfidenta policji, 25-letniego Georga Kocha, rzekomo bezrobotnego.

Policja bezpieczeństwa zorganizowała na Kocha obławę, natomiast urzędnicy kryminalni odmówili udziału w ściganiu swego konfidenta, opierając się na tem, że był on już dwukrotnie aresztowany i wykazał swe alibi.

Policja kryminalna zajęła się ze swej strony zbadaniem innego nowego śladu zbrodni, popełnionej na służącej Hahn. W okolicy Duesseldorfu znajduje się oberża „Stindermühle", w której zatrudniony był dwudziesto kilkoletni parobek. Parobek ten zniknął nazajutrz po zamordowaniu Hahn w lesie, znajdującem się opodal oberży. Trupa ofiary znaleziono zakopanego w miejscu wskazanem na planie, przesłanym policji anonimowo.

Ponieważ rysopis parobka uderzająco przypomina Kocha, policja bezpieczeństwa twierdzi, że właśnie Koch jest poszukiwanym mordercą.

Przemawia za tem niezwykłe wyrafinowanie zbrodniarza, który umiał zacierać za sobą wszelkie ślady, mogące prowadzić do wykrycia go. Dowodziłoby to, że zbrodniarz zna dokładnie metody śledcze policji, podobnie jak to miało miejsce w sprawie osławionego Haarmanna, który również stał na usługach policji, co ułatwiało mu ukrywanie swych zbrodni. B. Z.

Fałszywe doniesienie

Gdynia, 19. 11. (Tel wł.) Wbrew doniesieniu różnych agencyj, stwierdzić należy, że b. burmistrb Wejherowa p. Kruczyński nie został aresztowany i odstawiony „pod eskortą" do więzienia w Starogardzie, lecz po przesłuchaniu uzyskał natychmiast wolność. S. B.

Katastrofalny wypadek na Dźwinie

Ryga, 19. 11. (Radjo.) — Na rzece Dźwinie wydarzyła się dziś straszna katastrofa; mianowicie przepełniona łódź przewróciła się na środku rzeki a wszyscy pasażerowie w liczbie 18 wpadli do wody. Wyratowano tylko 10 osób.

Reszta prawdopodobnie utonęła, gdyż, jak dotychczas stwierdzono, żadna z zaginionych osób nie przypłynęła do brzegu.

Zamach na posła

Wiedeń, 19. 11. (PAT.) Socjaldemokratyczny poseł do sejmu styryjskiego Koloman Wallisch zawiadomił dziś komendę żandarmerji w Brueck nad rzeką Mur, że między godziną 1,30 a 2-gą po północy, gdy, przyjechawszy z Gracu, powracał do domu, 3 podejrzanych osobników dało w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. W wyniku śledztwa, przeprowadzonego natychmiast przez żandarmerję, aresztowano 3 chłopców, podejrzanych o zamach.

Według zeznań posła Wallischa chłopcy ci byli ubrani w czapki, noszone przez członków Heimwehry.

Ucieczka więźniów

Santander, 19. 11. (PAT.) Z tutejszego więzienia udało się zbiec wszystkim więźniom w chwili, gdy nowy dyrektor więzienia wraz z dwoma oficerami przeprowadzał spis inwentarza.

Demonstracje studenckie w Pradze

Praga, 19. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem grupa, złożona z 500 studentów niemieckich, usiłowała wywołać nowe demonstracje. Policja, którą obrzucono kamieniami, przywróciła porządek po użyciu pałek gumowych.

3 studentów aresztowano.

Praga, 19. 11. (PAT.) Studenci nacjonaliści urządzili krwawą demonstrację przeciwko studentom Żydom. Wskutek czynnej interwencji policji 19 osób odniosło rany. 9 studentów zostało aresztowanych.

Spokój przywrócono.

Kasyno gry w Kłajpedzie

Gdańsk, 19. 11. (Tel. wł.) Kasyno gry w Kłajpedzie ma być zamknięte w najbliższym czasie z powodu chronicznego braku gości. Z.

Eksplozja i groźny pożar

Berlin, 19. 11. (AW) W Moabicie w domu spółki aptekarzy wydarzyła się wczoraj eksplozja. Wybuch nastąpił w windzie, gdzie, jak się zdaje, prąd elektryczny przeniknął do nieodpowiednio uszczelnionego zbiornika z benzyną. 5 osób zostało rannych. Powstały skutkiem wybuchu pożar rozszerzył się gwałtownie, przyczem płomień sięgał poprzez całą wysokość klatki windowej aż do piątego piętra.

4 osoby uległy poparzeniom a 3 osoby dostały ataku nerwowego.

Zapadanie się dna Morza Czarnego

Berlin, 19. 11. (AW) Rosyjska ekspedycja naukowa, która dokonuje pomiarów dna morza Czarnego i Azowskiego, stwierdziła, że dno morza Czarnego stale się zapada.

Miasto opanowane przez rozbójników

Londyn, 19. 11. (AW) Miasto Sio - Tang, leżące na wschodzie prowincji Hu-Po, ponownie opanowali rozbójnicy. Klasztor i liczne świątynie zostały splądrowane i obrabowane. Kilkadziesiąt zakonnic rozbójnicy uprowadzili. Amerykański okręt wojenny wyruszył do Sio - Tang, aby bronić mienia i życia misjonarzy.

Przed niedawnym czasem w mieście tem rozbójnicy chińscy zamordowali katolickiego biskupa i kilku księży.

Trzęsienie ziemi

Nowy Jork, 19. 11. (Radjo.) Z Halifaxu donoszą o trzęsieniu ziemi, jakie odczuto na całem wschodniem wybrzeżu Ameryki Północnej.

Przyczyną trzęsienia ziemi był prawdopodobnie wybuch podmorskiego wulkanu w pobliżu wybrzeża Kanady.

Nowy Jork, 19. 11 (Radjo.) Trzęsienie ziemi, jakie dało się odczuć pomiędzy Nowym Jorkiem i Nową Szkocją, naogół nie wyrządziło żadnych szkód. Uszkodzeniu uległo natomiast 9 kabli morskich, łączących Europę z Ameryką, wskutek czego na pewnych linjach komunikacja kablowa z Europą jest przerwana.

Z uszkodzonych kabli dwa należały do „Western Union" a trzy do towarzystwa „Commercial Company".

Zatrute lwy

Berlin, 18. 11. (AW.) W Bremie w cyrku Schneidera zdechło 18 lwów, które zatruły się zepsutem mięsem.

Zgon Tadeusza Leliwy

Warszawa, 19. 11 (PAT.) Dziś w południe zmarł w swem mieszkaniu przy ul. Aleje Jerozolimskie w Warszawie znakomity artysta śpiewak Tadeusz Leliwa.

Udały lot

Londyn, 19. 11. (PAT.) Sterowiec R. 101 powrócił tu po dokonaniu lotu, trwającego 20 i pół godzin ponad Anglją, Szkocją oraz Irlandją.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

75)

— Znajdziemy inną. Nie chciałbym, żeby wiedział, żeśmy go widzieli w tej śmiesznej sytuacji. To podejrzliwy snob.

— Niech więc pan nie podchodzi. A my mu pomożemy — złośliwie rzuciła pani Ala. — Do widzenia.

Gurkowicz żegnał się skwapliwie, korzystając ze sposobności.

Obuszyński wygramolił się wreszcie z uścisków fali i, przytrzymując się łodzi, zmierzał do brzegu, na którym pokładały się od śmiechu jego dziewczynki.

— Paniom nic?

— Wyśmienita kąpiel! A to nam spłatał figla ten pilot. Chciałbym poznać tego zucha — patrzyła za oddalającym się hydroplanem panna Kizia.

— Owszem, pozna go pani w sądzie, tego łotra! Już ja go urządzę na całe życie. Wara mu od hydroplanu! Bydle!

Tymczasem hydroplany, zakreśliwszy łuk ponad morzem, zmierzały znów na plażę. Po chwili unosiły się tuż, tuż o kilka metrów ponad obozowiskiem nagich ciał, budząc nowy popłoch i oburzenie.

— To naprawdę już zbyt natarczywe! A ja tu jeszcze społecznie pracuję dla lotnictwa! — oburzał się tym razem gruby pan, uciekając z pośpiechem pod osłonę krzaków.

— Hm! — odparł tyczkowy dygnitarz, nie ruszając się z miejsca. — To tylko konieczne, chwytając prąd, aby się unieść w górę. Panu się przecież podobała ta wizyta? — urwał, bo grubas już odbiegł daleko.

Wykopał dołek i splunął. Potem położył się, aby się wygrzać po kąpieli.

XII.

Kto jest ten pan?

— Tyle straconego marnie czasu! — irytowała się pani Pola, siedząc już w łodzi zmierzającej do miejsca, w którem ciągle jeszcze kąpał się intrygujący ją dziwnie mężczyzna. I żeby nikt nie wiedział, kto to jest! — roznamiętniała się dalej w dokuczliwej nieświadomości. — Chyba to nie Polak?

— Owszem, Polak. Nazywa się Andrzej Soplica. Przyjechał z Ameryki i jedzie...? rozwiodła ręce pani Ala na znak zakończenia zebranych wiadomości.

— Amerykanin? Soplica?! — szeroko rozwarła oczy blondynka. To ją zastanowiło. To podnieciło jeszcze bardziej. A rozchylenie ukarminowanych ust, które wślad za tem nastąpiło, nadało twarzy jej wyraz czającej się kokoty, wyraz, który pokonuje upatrzoną zdobycz z miejsca bezapelacyjnie.

I właśnie w tej chwili ku zmartwieniu pięknej pani Poli wyraz ten uderzył w pustkę, bo przedmiot jej zamierzeń był jeszcze dosyć daleko, nie mogąc widzieć tego wysiłku kobiety i odurzyć się jej urokiem.

— Piękna jest — pomyślała, przygryzając usta Ala. — A szczególniej piękna w tej chwili. Dobrze, że jej tamten nie widzi. Drugi raz nie uda jej się zrobić tak uroczej minki. Szczęśliwie się złożyło, żem jej to już powiedziała teraz. Gorzej, gdyby jej to sam oznajmił.

— Amerykanin, a przytem podobno szalenie bogaty — rzuciła znów pani Ala, obserwując twarz swej przyjaciółki. Uspokoiła się. Pod drugim pociskiem twarz pani Poli nie uwydatniła nawet takiego wdzięku. Pani Ala uścisnęła ją serdecznie i szepnęła:

— Polowanie na rekina! — a pomyślała: — takie dziecinne zdziwienie odmładza ją przynajmniej o dziesięć lat. Skąd ona to umie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa. 20 listopada 1929

Słońce: wschód 7,22; — zachód 15,55; — długość dnia 8 godz. 33 min.
Księżyc: wschód 18,38; — zachód 11,51; — po pełni.
Kal. rz.-kat.: Feliks Walezjusz; jutro Ofiarowanie N. M. P.
Kal. słow.: Sędzimir; jutro Sława.

Zebrania

Dziś o 17 Naukowe Koło Misyjne Kapłanów w gmachu Archiwum ul. Lubrańskiego 1 (odczyt ks. dr. Abta „Na marginesie wiedeńskiego zjazdu misyjnego");
o 18.30 Rada miejska w sali ratuszowej;
o 19.30 Koło Muz. Scen. „Dzwon" u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Stow. P. P. Miłosierdzia (Jeżyce) w ochronce S. S. Elżbietanek;
o 20 Zw. Pracowników Kupieckich w sali N. U. R., al. Marcinkowskiego 24;
o 20 Akad. Koło Trzemesznian u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc" w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Zamek) w „Boulevard", plac Nowomiejski 5;
o 20 Tow. Uczn. Handl. w „Ognisku";
o 20 Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego w Kasynie Obyw., ul. Marsz. Focha 81;
o 20 Męski Chór Nauczycielski (próba) w II szkole wydziałowej;
o 20,15 Pozn. Okręg „Unitas" w sali przy al. Marcinkowskiego 22 (wykłady: ks. dr. Janicki „Duchowieństwo polskie w St. Zjedn." oraz ks. sekr. gen. Ciszak „W sprawie reorganizacji Unitas");
Jutro — Kasa pogrzebowa Stróżów m. Poznania w lokalu zebrań N. Rynek;

Pogrzeby

Dziś Śp. Agnieszki z Paneckich Marwegowej o godz. 14,30 z kapl. Św. Józefa — Śp. Jakóba Drzewieckiego o godzinie 15 z kapl. w Głównej.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Dąbrowskiego 81 — motor elektr. 5 P. S.;
o 10,30 ul. Krasińskiego 4 a — szafa łóżko, stolik;
o 11,30 M. Garbary 5 — biurko, masz. do pisania;
o 12 W. Garbary 33 — necesser, 2 walizki;
o 12,30 Stary Rynek 51 — bufet, stół, aparat do piwa;
o 13 ul. Wodna 11 — bufet składowy z lustrem;
Jutro o 9 ul. Wyspiańskiego 1 — pianino;
o 10 pl. Wolności 8 — kanapa z fotelami, 2 masz. do pisania i liczenia, 2 biurka;
o 11 ul. Wodna 19 — 40 tuzinów skarpet;
o 12 ul. Wodna 22 — 30 płaszczy męskich;
o 12 ul. Rzeczypospolitej 4 — repozytorjum i stół składowy;
o 13,30 ul. Podgórna 2 — biurko, regał, szafa do akt i t. p.;
o 15 ul. Woźna 12 — masz. do pisania;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Pan Twardowski" — balet Różyckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Wiosna narodów".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Miłość bez grosza". — Gościnny występ Junoszy - Stępowskiego.

Odczyt premjera Świtalskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

du polskiego, myli się jednak, gdyż ogromna większość opinji publicznej przeciwstawiłaby się jak najenergiczniej wszelkiej próbie powrotu do chaosu politycznego przed majem.

W dalszym ciągu premjer uzasadniał konieczność szybkiego wzmocnienia polskiej organizacji państwowej za pomocą konstytucji warunkami geograficznemi, politycznemi i gospodarczemi, w których kraj nasz się znajduje. Porównując ustrój parlamentarny we Francji i Polsce, premjer stwierdza, że braki ustroju parlamentarnego, nadmierne rozdrobnienie na partje we Francji, neutralizowane są przez prestiż z jakiego tam korzystają wybitne indywidualności, oraz przez mniejszą sztywność form partyjnych co zapewnia stałość i ciągłość polityki francuskiej. Podobnie niema żadnej analogji pomiędzy stosunkami politycznemi w Polsce i Anglji. W Polsce obecnie nie istnieje żadna możliwość utworzenia stałej większości. W tych warunkach gabinety byłyby u władzy tylko kilka miesięcy w zupełnej zależności od kompromisu z większością, ciągle się zmieniającą. Rząd angielski stara się zawsze o zachowanie stałości i ciągłości działalności rządu. Jesteśmy bardzo dalecy od zwyczajów i form życia politycznego Anglji. Metody fair play są nie do zrealizowania w Polsce w najbliższej przyszłości.

Z tych rozważań wynika, że jedynie zwiększenie władzy prezydenta Rzplitej może zabezpieczyć nas przed ciągłemi kryzysami. Życie polityczne w Polsce cechuje wrogi nastrój w stosunku do mocnych jednostek, które nawet na terenie parlamentu mogłyby stworzyć ciągłość polityki na zasadach bardziej stałych. Polskie frakcje parlamentarne są zorganizowane do przesady tak, że debata parlamentarna staje się niemal formalnością, ponieważ wszystkie przemówienia stają się tylko deklaracjami zgóry powziętych uchwał i stanowisk.

Mówiąc o niebezpieczeństwie biurokracji, premjer podkreślił, że przy rządach słabych i często się zmieniających niebezpieczeństwo to staje się większe i poważniejsze, ponieważ biurokracja staje się wówczas jedynym czynnikiem, reprezentującym ciągłość. Niebezpieczeństwo wszechwładzy biurokratycznej przy rządzie silnym jest mniejsze. Projekt rewizji Konstytucji zgłoszony przez Klub Narodowy nie obejmuje całości zagadnienia w przypuszczeniu, iż wystarczy zmienić jedynie ordynację wyborczą. Projekt zgłoszony przez lewicę przewiduje jeszcze większe wzmocnienie prerogatyw Sejmu, domagając się stałości posiedzeń Sejmu nawet po ogłoszeniu nowych wyborów.

Zagadnienie rewizji Konstytucji pomimo swego skomplikowanego charakteru może być zrealizowane bez wstrząśnień, pod warunkiem, że przyjmie się jako podstawową zasadę konieczność zapewnienia państwu stałego silnego rządu. Pod tym względem żaden kompromis nie jest możliwy.

Podnosząc zasadę wzmożenia siły i sprawności państwa, jako zasadę najistotniejszą, premjer oświadczył, iż powoduje się nietylko względami racji stanu, ale i wyczuciem instynktu szerokich mas ludności, zdających sobie sprawę z trudnych warunków, w jakich znajdują się rządy obecne, domagających się rzeczy realnych i pragnących, aby w tych trudnych warunkach były kierowane silną ręką.

W tej zasadzie, odpowiadającej życzeniu narodu, nie ma żadnej tendencji antydemokratycznej. Nigdy walka, zmierzająca do zmiany ustroju nie była łatwa. Najłatwiejszem rozwiązaniem trudności byłoby ograniczenie tej walki do pewnego odcinka aby uniknąć wstrząsu. Tu premjer przytoczył taktykę klubów opozycyjnych, wskazującą, że zmierzają one wyraźnie do uchylenia się od przeprowadzenia rewizji konstytucji. Ale jeżeli spotkamy trudności takie, jak opór i złośliwą niechęć, nie będziemy mogli uniknąć tarć w większych rozmiarach. Nigdy nie zrezygnujemy z walki o zrealizowanie naszych naczelnych zasad, nawet jeżeli nie znajdzie się dostateczna liczba arytmetyczna głosów w Sejmie do poparcia rewizji Konstytucji. W walce tej zwycięstwo musi należeć do nas.

Kończąc premjer oświadczył, że obóz, kierowany przez marszałka Piłsudskiego, potrafi zwyciężyć wszystkie trudności i zrealizuje rewizję Konstytucji i reformę obecnego ustroju Polski.

Nieudała propaganda za „Strzelcem"

W ostatnich czasach, jak nam donoszą, rozwinięto specjalnie wytężoną propagandę za „Strzelcem" w powiatach kresowych nowotomyskim i czarnkowskim. Wyniki jednak propagandy są naogół słabe.

Z Nowego Tomyśla piszą nam, co następuje:

Zareklamowane ulotkami zebranie propagandowe za „Strzelcem" odbyło się tu we wtorek 5 bm. Przedtem zaś przez kilka dni uwijał się po mieście osobnik jakiś w mundurze który mieszkał w hotelu niemieckim, jakkolwiek nie brak tu polskich hoteli. Rozrzucana ulotka była podpisana przez „komitet", który wstydliwie zaniechał podania nazwisk składających się nań osób. Zebraniu przewodniczył lekarz powiatowy dr. Skalski. Referat wygłosił przybyły delegat, który usiłował wmówić zebranym apolityczny charakter „Strzelca", a jednocześnie przedstawiał go jako tego, co staje w obronie obecnego rządu.

Po referacie przewodniczący zwrócił się do zebranych, by przez podniesienie ręki zaznaczyli swą chęć przynależenia do „Strzelca". Na to nie podniosła się ani jedna ręka, mimo że było około 150 osób na sali. Zabrał tylko głos pewien 70-letni starzec, stwierdzając wśród burzy oklasków, że nam tutaj na kresach potrzeba jedności, a nie nowych organizacyj, które tę jedność rozbijają.

Delegat jednak nie chciał jeszcze dać za wygraną i zaczął dowodzić podniesionym głosem, że... „kto przeciw „Strzelcowi", ten jest wyrzutkiem społeczeństwa polskiego". Wywołało to burzę protestów, a gdy ta się nieco uciszyła, zaśpiewano „Rotę" i opuszczono na stępnie gremjalnie zebranie.

Z Roska w pow. czarnkowskim o zebraniu propagandowem „Strzelca" otrzymujemy takie szczegóły:

Dnia 6 bm. rano rozlepiono po wiosce obwieszczenie z podpisem wójta (!) i komisarza celnego B. o mającym się odbyć nazajutrz zebraniu celem założenia „Strzelca". O naznaczonej godzinie zebrało się dość sporo publiczności, która spokojnie przysłuchiwała się wywodom o tem, że „Strzelec" jest „stowarzyszeniem rządowem" i że inne obok niego bledną. Efekt jednak nie odpowiadał bynajmniej oczekiwaniom inicjatorów zebrania. Odpowiedziano propagatorom „Strzelca", że mamy swoje stowarzyszenia, broniące oddawna wiary i narodowości naszej. Do nich mamy zaufanie i pozostaniemy im wierni.

Odpowiedź pełna godności obywatelskiej.

Najechanie przez samochód

Wczoraj wieczorem samochód P. Z. nr. 43 348 najechał na Św. Marcinie p. Irenę Stęczniewską, zamieszkałą przy ul. Gwarnej 17. Z powodu wstrząśnień wewnętrznych p. S. po opatrzeniu pozostawiono w lecznicy miejskiej. (k)

Z taksówki pod koła wozu

(K) Wczoraj przywieziono do lecznicy miejskiej 23-letniego Andrzeja Wichłacza, zamieszkałego przy ulicy Woźnej 11, który wypadłszy z dorożki samochodowej, dostał się pod przejeżdżający wóz.

Skutkiem wypadku Wichłacz doznał złamania kości nosowej i poważnego okaleczenia policzka.

Nagły wylew wody

Na Wielkich Garbarach nastąpił wczoraj nagły wylew wody z powodu pęknięcia rury wodociągowej pod jezdnią.

Do usunięcia przeszkody przywołano straż ogniową. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Junosza - Stępowski w Poznaniu.** Dziś, we środę rozpoczyna zapowiedziane 3 występy znakomity artysta Kazimierz Junosza - Stępowski. Występy tego mistrza sceny wzbudziły wielkie zainteresowanie w kulturalnych sferach naszego miasta.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Kępno.** (Kradzieże z włamaniem.) W składzie szewskim p. Stanisława Rybaka skradziono w tych dniach z okna wystawowego obuwie wartości kilkuset złotych. Włamywacze wytłoczyli okno wystawowe. Z mieszkania p. Jana Morka skradziono ubranie i bieliznę na sumę około 500 zł. Poza tem włamano się do zabudowań handlarza Feliksa Długoszewskiego, któremu skradziono drób, wartości około kilkuset złotych. (k)

— * **Kościan.** (Dziecko spowodowało pożar.) W Ziemnikach bawiący się zapałkami 4-letni chłopiec Eryk Rettig zapalił stóg słomy. Ogień zdołano stłumić, tak że nie powstały większe straty. (k)

KRONIKA FILMOWA

KINO „STYLOWE"

wyświetla dziś po raz ostatni znakomitą, tryskającą humorem komedję

„Małżonek wbrew woli"

obfitującą w dziesiątki przezabawnych powikłań i nieporozumień. Szalone tempo akcji, przepojonej wesołością, nie pozwala widzowi wprost wytchnąć i zmusza do nieustannych salw śmiechu. Śmieje się cała widzownia, śmieje się nawet najbardziej zakamieniały smętek. Śmieją się wszyscy — bo trudno zachować powagę, widząc niesamowite przygody, jakie przeżywa sympatyczny **Monty Banks**, doskonały komik, najweselszy z aktorów komedjowych. Humor porywa publiczność i każe jej w wesołym nastroju spędzić dwie godziny. Jest to największa zaleta tego obrazu, mówiąca sama za siebie.

Po tej komedji ujrzymy na ekranie **kina „Stylowego"** coś, czego jeszcze nie było, rewelację, mianowicie przecudny

„Sen o miłości"

Jest to pierwszej jakości dramat miłosny na tle tragedji dwojga ludzi: pięknej tancerki i przystojnego księcia, który dla dobra kraju — mając zostać królem — zwalcza w sobie płomienną miłość do ukochanej.

Temat przewyższa barwnością i oryginalnością wszystkie dotychczas widziane obrazy erotyczne, akcja jest wprost frapująca i przemawia do głębi uczuć. Wystarczy nadmienić, że oparto ją na głośnej sztuce p. t. „Adrienne Lecouvreur". Gwarancją za wysoki poziom obrazu jest nazwisko reżysera — **Freda Niblo.** Światowa marka, nazwisko o niespotykanym rozgłosie, na który złożyła się w dużej mierze genjalna realizacja „Ben Hura". **Fred Niblo** nie stworzył jeszcze nigdy filmu przeciętnie dobrego, z jego bowiem ręki wychodzą jedynie prawdziwe arcydzieła filmowe, tworzywa o wartościach artystycznych.

Trudno nie wspomnieć o aktorach. — Otóż główne role odtwarzają przepiękna **Joan Crawford,** uznana za aktorkę najbardziej w urodę wyposażoną przez naturę, oraz piękny i przystojny **Nils Asther.** Tworzą oni najurodziwszą parę kochanków. Ale obok nich zobaczymy jeszcze dwie piękności: **Carmel Mayers i Ailaen Pringle.** Wogóle obsada ról jest w tym filmie rekordowa. d 1218

Już dziś nie ulega wątpliwości, że

„Sen o miłości"

podbije cały Poznań. Dlatego też z niecierpliwością należy odczekać najbliższej premjery

Kina „Stylowego"

Z estrady

Juan Manen

Urodzajny sezon na dobrych wirtuozów smyczka. W przeciągu jakichś dziesięciu dni słyszeliśmy Földesy'ego, Dahmena (dwa razy) i wreszcie Manena. Wszyscy trzej reprezentują zupełnie odrębny typ artystyczny i to zestawienie ich w tak krótkich odstępach czasu działa na publiczność bardzo pouczająco. Świeże wrażenie od jednego uzupełnia się bezpośrednio następnem a rozbudzone przez porównania poczucie estetyczne zaostrza się.

Sztuka odtwórcza Manena działa na słuchacza zupełnie innemi pierwiastkami niż Földesy'ego i Dahmena. Niema w niej wykwintnej i promieniującej kultury pierwszego, ani temperamentu i wielkiego tonu drugiego — jest natomiast i przedewszystkiem bardzo indywidualna technika, posunięta w pewnych kierunkach do granic doskonałości (spicata, flageolety, technika lewej ręki). Pierwiastek emocjonalny w sztuce jego nie odgrywa dominującej roli i pozostawia słuchacza raczej chłodnym. Brak bezpośredniości uczuciowej zastępuje artysta bardzo dobrym smakiem i poczuciem stylu i gra jego jest z tej strony bez zarzutu. Mały ton wynagradza pięknem barwy i wnikliwością, a śliczna technika poparta wysoce poprawną, choć zbyt refleksyjną kulturą stwarza duże wartości, mające nietrudny dostęp do uszu przeciętnego kulturalnego słuchacza. To mu zapewnia wielkie powodzenie, z jakiem i wczoraj się u naszej publiczności (zresztą dosyć licznej) spotkał.

Program popisowy, uwypuklający najlepsze strony gry koncertanta, Saint Saensa i Beethovena nie słyszałem. W opracowaniach własnych Porpory (sonata G-dur), Daquina (Le Cou-cou), Laserna (melodja hiszpańska) i wreszcie Paganiniego (warjacje na temat Carey'a) Manen wykorzystał po mistrzowsku wszystkie atuty swej techniki, dając równocześnie zajmującą interpretację. Przedstawił również próbę własnej twórczości w postaci płynnie zrobionej Ballady, która mogłaby z powodzeniem nazywać się np. nokturnem.

Zmuszony gorącemi oklaskami do bisów, zagrał między innemi i „Taniec hiszpański" Sarasatego (zapowiedziany po polsku!) — Utwór ten zagrany był istotnie kapitalnie, co oczywiście wywołało bisy.

Akompanjował bardzo subtelnie, rytmicznie i muzykalnie p. Gintel, starając się w niczem nie zamącić indywidualnej linji solisty.

St. Wiechowicz.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 20 bm.:

Po pochmurnym i mglistym poranku zachmurzenie malejące aż do prawie zupełnego przejaśnienia, poczem na zachodzie ponowny wzrost zachmurzenia. Nocą przymrozki, w ciągu dnia dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, we środę „Pan Twardowski". We czwartek 21 bm. stale wyprzedana „Hrabina Marica" z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Leszczyński.

„Trubadur", opera Verdi'ego, dana będzie po cenach zniżonych na przedstawieniu popołudniowem w niedzielę, dnia 24 bm. W partji tytułowej wystąpi pan Perkowicz.

Teatr Polski. Dziś, we środę przedstawienie tylko dla wojskowych i ich rodzin. Odegrana będzie konkursowa komedja historyczna Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna narodów". Jutro powraca na afisz pełna humoru komedja K. Dunin - Markiewicza i M. Fijałkowskiego „Miłość czy pięść".

Pełne próby z doskonałej komedji J. Szaniawskiego „Adwokat i róże" dobiegają końca. Premjera z początkiem przyszłego tygodnia. Obsadę stanowią pp. Gryf - Olszewska, Podborówna, Żbikowska, Biesiadecki, Czajkowski, Kondradt, Piotrowski, Przystański, Rodziewicz, oraz dyr. Szczurkiewicz. Reżyserja p. Wysockiej. Nowe dekoracje p. St. Jarockiego.

Teatr Nowy. Dziś, we środę pierwszy gościnny występ najznakomitszego artysty doby obecnej K. Junoszy - Stępowskiego, który korzystając z kilku wolnych dni przed występami w Warszawie ukaże się w komedji Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza". — Rolę Malatyńskiego zalicza p. Stępowski do najlepszych ze swego bogatego repertuaru. — Obok gościa w roli Witaminki wystąpi ulubienica publiczności poznańskiej p. Halina Cieszkowska. Resztę obsady stanowią pp. Czarnecka, Bystrzyński, Smoczyński, Szarski, Żeromska, Tylczyński i inni.

Jutro, we czwartek i w piątek ostatnie dwa występy K. Junoszy - Stępowskiego.

FILM

„Adjutant cara" — Kino „Kapitol".

Film osnuty na tle stosunków dawnej carskiej Rosji. Praca konspiracyjna w podziemiach toczy się obok dworskich przyjęć, parad i występów. A nad utrzymaniem reżimu czuwa baczne oko słynnej rosyjskiej policji i żandarmerji. Wysłanniczka rewolucjonistów otrzymała polecenie uwikłania w aferę miłosną pięknego adjutanta carskiego. Prawdziwa miłość, którą zapałała do niego, nie pozwala jej wykonać misji. Szczęśliwe zakończenie rozegrać się może tylko poza granicami władzy oberpolicmajstra. — Mozżuchin czuje się świetnie w roli wspaniałego oficera gwardji. Partnerka jego jest bardzo miła. — Film, który już raz oglądaliśmy w Poznaniu, jest dość podniszczony i obcięty. (kr)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 19. 11. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43,47; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 377,12.50—379,12.50; Wiedeń za 100 zł 79,54—79.82; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin za 100 zł 46,70—47,10; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,82.50 do 47,02.50; Gdańsk za 100 zł 57,50—57.65; telegr. wypłaty na Warszawę 57,47—57,62.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Kraków, 19. 11. (PAT.) Akcje: Parowozy 19; Firley 40.

Lwów, 19. 11. (PAT.) Akcje: Chodorów 164; Gazy wschodnie 21.75.

GIEŁDY TOWAROWE

Lwów, 19. 11. (PAT.) Zboże: Pszenica ks. 39—40; zbiorowa 35,50—36,50; żyto 23 do 23.50; ziemniaki przem. 3—3.70; fasola biała 85—100; krasa 57—62; groch półvict. 34—39; groch polny 26.50—29.50; gryczka 24.25—26.25; rzepak ozimy 69—70; mąka pszenna 66—67; mąka żytnia 40—44; otręby żytnie 13.75—14.25; pszenne 14.75 do 15.25; wyka czarna 28.50—29.50.

Warszawa 19. 11. (PAT.) Zboże: — Żyto 25—25.75; pszenica stara 39.50—40; owies 24,25—25; na kaszę 25—25.50; jęczmień br. 27—29; groch polny 35—40; rzepak 74—76; koniczyna biała luksusowa 72—75; mąka pszenna 62—66; mąka żytnia 39—40; otręby pszenne grube 21—22; średnie 17.50—18; otręby żytnie 14.50 do 14.75; kuchy lniane 44—45; rzepakowe 33 do 34.

Pomnik Cervantesa i jego bohatera Don Quichota w Madrycie.

Notowania dewiz z dnia 19 listopada 1929

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. iczne

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8½	—	100 zł.	—	57.50	46.70	43.47	11.25	285.50	377.12	57.80	79.54
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6½	173.52	100 Gd gld	—	—	81.44	—	—	—	658.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	122.557	—	20.39	23.90	607.[illegible]0	805.15	123.28	169.69
Belgja	4½	123.94	100 belg.	124.65	—	58.4[illegible]5	34.86	13.98	365.25	—	72.07	99.19
Bukareszt	9½	172.—	100 l.	—	—	2.491	16.—	0.6[illegible]	15,15	20.05	3.08	4.22
Budapeszt	7½	155.90	100 pengo	—	—	73.07	27.88	17.48	—	388.90	90.25	124.19
Holandja	4½	358.31	100 gld holl	35[illegible].61	—	16[illegible].49	12.08	40.32	1025.—	—	207.97	286.15
Kopenhaga	5½	238.88	100 k. d.	—	—	111.90	18.20	26.78	-	—	138.10	190.05
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	43.46	25.00	20.[illegible]68	—	4.87	123.87	164.26	25.13	34.60
Nowy York	4½	8.91 41	1 dolar	8.89	—	417.90	487.51	—	25.41	33.69	15.75	709.65
Paryż	3½	172.—	100 fr. franc	35.10	—	16.445	123.87	3.93	—	132.55	20.30	27.92
Praga	5	180.62	100 k. cz.	—	—	12.385	164.50	2.9[illegible]	—	—	15.28	21.03
Rzym	7	172.—	100 l.	46.67	—	21.865	93.14	[illegible]2[illegible]	132.90	176.2[illegible]	26.99	37.12
Szwajcarja	3½	172.—	100 fr. szwajc.	172.90	—	81.03	25.13	1[illegible].3[illegible]	452.25	653.12		137.60
Sztokholm	5½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.26	18.14	26.87	683.25	—	138.59	190.80
Wiedeń	8½	125.43	100 szyling	125.40	—	58.77	34.67	14.07	—	473.50	72.47	—

Buhaje Simmenthaler

rozpłodowe, w wieku 1 do 1½ lat (zapisane w księgach zarodowych) — ma na sprzedaż zw 20 306

Majętność Młotkowo, pow. wyrzyski, p. Wysoka.

Pierwsza aukcja książek we Lwowie

W sobotę, dnia 30 b. m., o godz. 4 po poł. i następnego dnia w niedzielę, o godz. 10 rano, odbędzie się aukcja (sprzedaż najwięcej dającemu) bibljoteki po ś. p. Dr. Garfein-Garskim w mieszkaniu wdowy przy ul. Jagiellońskiej 15, III p. Bibljoteka zawiera książki z filozofji, socjologji, ekonomji, historji i hist. literatury w języku polskim, niemieckim (700 dzieł), franc. i ang. Katalogi z cenami szacunkowemi wysyła przeprowadzająca aukcję firma: **M. Rubin**, księgarnia i antykwarnia, Lwów, Batorego 4, za nadesłaniem kaucji (w znaczkach) 50 gr. za katalog obcojęzyczny, a 30 gr. za polski. nw 5439

Stenotypistka

młodsza, ze znajomością stenografji polskiej, pisząca biegle na maszynie i obeznana dobrze z książkowością, **poszukuje posady zaraz** lub **później.** Zgłoszenia pod zw 20 208, do eksped. Kurjera Poznańskiego

Drzewka owocowe

wyborowe jak grusze pienne i krzaczaste, jabłonie i śliwy krzaczaste, czereśnie pienne i wiśnie krzaczaste, brzoskwinie i morele, agresty i porzeczki pienne i krzaczaste, orzechy laskowe w najlepszych gatunkach, rośliny żywyplot, róże pienne, pnące i krzaczaste oraz wszelkie inne krzewy ozdobne i drzewa iglaste polecają **Szkółki drzew A. i J. Jeske, Jelonek,** p. Złotniki koło Poznania tel. nr. 3. Szkółki nagrodzone dużym złotym medalem Ministerst. Roln. i Dóbr Państw. Dojazd do naszych szkółek autobusem z Poznania ul. Babińskiego w kierunku Oborniki. Cenniki na żądanie bezpłatnie. dw 2 885

1 SPRZEDAŻE

Olej jadalny

prima w smaku i jakości produkowany najnowszem udoskonaleniem poleca Wildecka Wytłocznia Oleju Poznań Górna Wilda nr 55. PP Gospodarzom wytłacza się na poczekaniu. P 6989-45.187

Artykuły męskie

olbrzymi wybór. Ceny niskie. A. Pietrzykowski, Wielka 8. Pw 5 831/37.134

Samochody

każdego rodzaju nowe i używane osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna okazyjne (zamiany). Dogodne warunki zapłaty — „Komna" Sp. z o. p. Automobile. Poznań, Dąbrowskiego 83/85 telefon 77 67 i 54-78. nw 5312

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

małżeństwu 40 zł rok zgóry wskaże Informacja, Plac Sapieżyński 7 I. ptr.

2[illegible] ROZMAITE

Samochód

6 osobowy kryty na tury wypożyczam. Telefon 76 65.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Pokojowa

z szyciem sumienna uczciwa przyjmie posadę w Poznaniu od 1 12. Zgłoszenia Kurjer zdp 74 948

Przedpłata na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86 kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr. od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed południ. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego".

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **grudzień 1929 r.**	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek **„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe")**	**Poznań**	miesiąc **grudzień 1929 r.**	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____